

Fakt 2009-10-28

*KOCHANOWSKI; Obywatel musi wiedzieć, że był przez jakiś czas podsłuchiwany*

## **Podsłuchy nie są z gruntu złe**

Z JANUSZEM KOCHANOWSKIM  
ROZMAWIA MARCIN HERMAN

### **Jak poważny jest problem podsłuchiwania Polaków przez uprawnione do tego służby?**

- Problem tzw. podsłuchów, czyli kontroli i utrwalania rozmów, jest jednym z podstawowych zagadnień praw jednostki wobec państwa. Już we wrześniu 2007 r. zwróciłem się do ówczesnego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry o liczbę składanych do niego wniosków o zastosowanie kontroli operacyjnej rozmów - a także o liczbę zgód i odmów wydanych przez prokuratora generalnego i sądy w tej kwestii. W szczególności chodziło mi o wskazanie, czy w roku 2007 liczba wniosków o podsłuchy wzrosła, czy zmalała w porównaniu z rokiem 2006.

### **Ile jest zatem w Polsce podsłuchów (używanych przez służby państwowe)?**

- Jest to objęte tajemnicą. A ja uważam, że ta informacja powinna być jawna. Obywatele powinni znać skalę ingerencji w ich prawo do prywatności. Z danych podawanych przez media wynika, że jest stosowanych ok. 12 tys. podsłuchów. Trudno powiedzieć, czy jest to dużo, czy mało w 38milionowym społeczeństwie.

### **Jak pan uważa, czy wszystkie są zakładane zgodnie z prawem?**

- Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Ostatnio ujawnione podsłuchy wykorzystane przez wiceszefa ABW wskazują, iż niestety nie. Jest to nadużycie i należy wyciągnąć konsekwencje personalne i generalne.

### **A jaka jest liczba podsłuchów w innych krajach UE czy w USA?**

- Trudno podać precyzyjne dane. Obserwowana jest ogólnoswiatowa tendencja do rozszerzania ingerencji w prawo do prywatności. Polska Agencja Prasowa 10 lipca 2008 r. podała informację, że amerykański Senat uchwalił długo dyskutowaną ustawę dającą administracji większe uprawnienia do telefonicznej inwigilacji osób podejrzanych o kontakty z terrorystami. Ustawa rozszerza m.in. z obecnych trzech dni do siedmiu okres, w którym wywiad może podsłuchiwać obywateli amerykańskich bez nakazu sądowego, jeżeli prokurator generalny stwierdzi, że istnieje prawdopodobieństwo, że osoba inwigilowana może być związana z terrorystami. Cudzoziemcy będą mogli być podsłuchiwani przez 7 dni bez nakazu sądowego na podstawie ustalenia przez samych tylko funkcjonariuszy rządowych, że wymagają tego względy bezpieczeństwa kraju. Za ustawą głosował m.in. senator Barack Obama, obecny prezydent. Zatem problem istnieje nie tylko w Polsce.

### **Jakie są jego przyczyny?**

- Jeżeli chcemy skutecznie zwalczać przestępczość, musimy stosować takie środki jak prowokacje czy podsłuchy. Problemem jest jedynie określenie, a następnie przestrzeganie granic i warunków stosowania tego rodzaju środków. Niestety, jak widzimy jest to instrumentalne traktowanie prawa i tendencja do jego nadużywania, obchodzenia, wykorzystywania go dla partykularnych interesów, co stanowi źródło przestępstwa.

### **Czy różne niepokojące praktyki służb specjalnych w Polsce to efekt tego, że posługują się nimi politycy, czy może tego, że nie są dostatecznie kontrolowane?**

- Kontrola teoretycznie powinna być wystarczająca. Nie ma tu potrzeby zmian ustawowych. Trzeba wyciągnąć konsekwencje personalne wobec osób, które prawo złamały. Budzi zaniepokojenie podnoszona przez media informacja, że jedynie od 0,5 do 2 proc. wniosków o kontrolę nie jest uwzględnianych oraz fakt utrwalania rozmów. Jest to sygnał niepokojący. Może on stanowić asumpt to tezy, iż sądy traktują te wnioski pobieżnie. Problemem jest, że sędziowie podejmują te decyzje ad hoc, bez znajomości sprawy. Być może potrzeba przywrócić przedwojenną instytucję sędziego śledczego (funkcjonuje ona w wielu krajach UE), który by znał sprawę i nie był tzw. sędzią z przypadku, podchodzącym z nonszalancją do swych obowiązków.

### **Jest jeszcze pytanie o granicę między działaniami służb, które mają chronić bezpieczeństwo państwa, a nadużywaniem przez nie uprawnień. Czy prawo w Polsce w wystarczającym stopniu wyznacza tę granicę?**

- Prawo jest teoretycznie poprawne, z wyjątkiem regulacji przewidujących tajemnicę statystyki podsłuchów. Powinna ona być jawna. Druga sprawa - zgodnie z zaleceniem TK, obywatel po zakończonej kontroli operacyjnej powinien być poinformowany, że stosowano wobec niego podsłuch. W tym zakresie prawo wymaga zmiany. W pozostałym zakresie przepisy są odpowiednie. W przypadku, o którym mówimy, istnieje hipoteza, że doszło do złamania prawa, gdyż materiały nie dotyczące konkretnego postępowania karnego i odnoszące się do innych osób spoza tych, wobec których sąd zezwolił na podsłuch, powinny być albo zatwierdzone następczo przez sąd, albo zniszczone.

**Czy gdyby organy ścigania miały większe ograniczenia, także w kwestii podsłuchów, to czy nie odbyłoby się to ze szkodą dla bezpieczeństwa obywateli i państwa?**

- Swoboda wypowiedzi i prawo do informacji mogą doznawać niekiedy ograniczeń koniecznych dla bezpieczeństwa państwa i trwałości jego porządku konstytucyjnego. Zarysowany tu konflikt między dwoma wartościami: prawem do bezpieczeństwa i prawem do wolności, jak każdy tego rodzaju dylemat, nie jest do końca rozwiązywalny. Wszelkie zakładane z góry tezy są skazane na niepowodzenie. Optymalnym rozwiązaniem jest kryterium słuszności i racjonalności poprzez odwołanie się do rozumu i poczucia obywatelskiej odpowiedzialności osoby, która staje przed tym dylematem.

**Czy naszej prywatności zagraża tylko państwo? Co np. z naszymi danymi, prywatnymi rozmowami, korespondencją itd. w internecie, bankach, sieciach telefonii, a nawet w zakładach transportu miejskiego (np. imienne karty elektroniczne)? Czy powinniśmy się niepokoić, że tyle instytucji ma teoretycznie szeroki dostęp do wiedzy o nas?**

- Życie we współczesnym społeczeństwie narażone jest na wiele niebezpieczeństw. Oczywiście istnieje ryzyko bezprawnego dysponowania naszymi danymi osobowymi, handlu nimi. Na straży ich ochrony stoi generalny inspektor ochrony danych osobowych. Mamy również odpowiednią ustawę w tym zakresie. Przede wszystkim jednak kontrola procesowa czy operacyjna jest niezbędna, żeby walczyć z przestępczością, i to niekiedy tą najpoważniejszą, zorganizowaną czy terrorystyczną. Powstaje jak zawsze problem równowagi między potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa a zagwarantowaniem wolności. Jeśli dopuścimy do zagrożenia naszego bezpieczeństwa, wówczas nie będziemy mieli również i wolności. Jeśli zdecydujemy się z niej zrezygnować w imię bezpieczeństwa, wówczas będzie to wygraną naszych wrogów, którzy chcieliby nas tej wolności pozbawić. Zachowanie bezpieczeństwa bez rezygnacji z wolności jest zadaniem, które staje przed demokratycznym państwem prawa.

**Na całym demokratycznym świecie toczy się debata na temat, ile wolności można poświęcić dla bezpieczeństwa czy po prostu wygody i efektywności. Jest pytanie, czy władze i inne instytucje, w tym prywatne, nie nadużywają dla swoich celów dostępu do informacji ze szkodą dla demokracji i praw obywatelskich. Jednocześnie rozwój technologii pozwala na coraz skuteczniejsze podsłuchiwanie, kontrolę korespondencji, zdobywanie informacji o każdym człowieku, nie tylko państwu. Czy rzeczywiście zagraża nam świat jak z Orwella, jak twierdzą niektórzy, czy to przesada?**

- Benjamin Franklin stwierdził, że "kto porzuca podstawową wolność w celu uzyskania chwilowego bezpieczeństwa, zasługuje na utratę zarówno wolności, jak i bezpieczeństwa". Środki przewidziane dla poprawy bezpieczeństwa w imię wolności doprowadzają w rzeczywistości do erozji chronionej wolności. Musimy jednak również pamiętać, że bez bezpieczeństwa przed przestępstwami nie ma również wolności. Dla wyważenia tych dóbr musimy się posługiwać - jak mówi Karl Popper - "rozumem jako przewodnikiem zarówno w dziedzinie bezpieczeństwa, jak i w dziedzinie wolności".